

# Stos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

**Przedpłata:** W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odrośnięciem pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, słożenia pracy, przerwania komunikacji, abonenci nie mają prawa żądać postterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,  
budujemy silną Ojczyznę!

**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lam.) 10 gr. za reklamy na str. 4-lam. w wiadomościach potocznych 20 gr. na pierwsz. str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Stos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, i to: w poniedziałek, środek i piątek. Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisanie miejsca ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 36

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub czwartek 24 marca 1932 roku.

Rok XII

## O zmianach w składzie Rządu.

NIE PODZIAŁ TEK,  
A USPRAWNIENIE PRAC.

W składzie rządu zaszło kilka zmian. Nie mają one jednak charakteru ani politycznego ani personalnego. Zadają one właśnie klam tym pogłoskom, ostatnio z wielkim uporem i niemniejszą kłasiwością lansowanym, a zmyślającym jakieś różnice czy rozbieżności polityczne i personalne w łonie rządu i obozu prorządowego. Z nałogu, przejętego jeszcze z czasów omnipotencji sejmokracji, — starano się wytwarzać w opinii publicznej przeświadczenie, że nadciąga „przesilenie gabinetowe” z całym jego smutnej pamięci ceremoniałem przedmajowego okresu, szafowano nazwiskami, dokonywano przy kawiarnianych stolikach różnych „przesunięć” personalnych, — słowem stwarzano tę atmosferę, która ongi zatrzymywała nasze życie publiczne miazmatami ambicji personalnych i przetargów partyjnych o teki. Ci wszyscy, którzy to robili, oczywiście wiedzieli, że na tem wszystkim niema ani słowa prawdy, — ale ci, którzy w te bajki wierzyli, dowodzili tylko, że nie znają wcale systemu politycznego ery pomajowej, ani nowej techniki pracy, zastosowanej w życiu publicznym właśnie przez tych, którzy od 6 lat dźwigają odpowiedzialność za państwo.

Punktem wyjścia tych zmian, jakie obecnie zašły w składzie rządu są wyłącznie względy rzeczowe. — Zmiany te polegają na dwóch rzeczowych przeobrażeniach. Po pierwsze na ustanowieniu czynnika, mającego w swem ręku skupić i szarmonizować wszystkie zagadnienia zasadnicze, związane ze strukturą gospodarczą państwa. Powtóre: na zapoczątkowaniu usprawnienia naszego aparatu administracyjnego przez zmianę dotychczasowych agend i kompetencji poszczególnych władz wykonawczych.

W wykonaniu tego planu zostaje prof. Zawadzki wicepremierem, którego pieczy zostaje oddany całokształt naszej polityki gospodarczej. Prof. Zawadzki przechodzi na ten wysoki urząd i odpowiedzialny dział pracy z ministerstwa skarbu, gdzie opracował szereg wniosków ustawowych, uchwalonych podczas ostatniej sesji sejmowej, a ściśle związanych z temi przeobrażeniami, jakie kryzys spowodował w naszej strukturze gospodarczej i finansowej. Prof. Zawadzki zresztą już przed swem wstąpieniem do pracy w aparacie rządowym, jako profesor wszechniczy wileńskiej obejmował swemi zainteresowaniami te właśnie dziedziny, które łączą się ściśle z życiem gospodarczym. To też na podstawie swych teoretycznych studiów i praktycznej wiedzy, ostatnio nabytej, jest na nowem swem stanowisku tem, co Anglik określa jako „the righ man on the

## Nowy podsekretarz stanu

Warszawa. (Pat.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował posła, prof. Leona Kozłowskiego, podsekretarzem stanu w Ministerstwie Skarbu.

## Jak wygląda rozbrowienie? NOWY SAMOŁOT.

Monachjum. (Pat.) Z Friedrichshaven nad jeziorem Bodeńskim donoszą, że dokonywa się tam próbnych lotów na samolocie nowego typu, skonstruowanym przez inż. Mohra. — Długość samolotu wynosi 6 m., rozpiętość skrzydeł 10 m. Siła motoru marki Ursinus, chłodzonego powie-

trzem, wynosi 16 PS. Koszty budowy samolotu wynoszą tylko 900 mk. Ponięważ nowy samolot daje się bardzo łatwo złożyć, wskutek czego może znaleźć pomieszczenie w zwykajnym garażu, a montowanie ma trwać zaledwie 20 minut, znawcy przypisują nowemu modelowi wielką przyszłość.

## Działania wojenne na Wschodzie ustały

Szanghaj. (Pat.) Rokowania pokojowe posuwają się naprzód. Minister pełnomocny Japonji oświadczył, że obie strony godzą się przystąpić do formalnej dyskusji nad warunkami we środę. W obradach wezmą udział przedstawiciele władz wojskowych chińskich i japońskich.

## Zwycięstwo Polaków przy wyborach

Morawska Ostrawa. (Pat.) W miejscowości Trzynca na Śląsku Cieszyńskim odbyły się wybory komunalne, które przyniosły żywiołowi polskiemu nowe zwycięstwo i wykazały daleko idącą konsolidację i odporność ludności polskiej w Czechosłowacji. Polacy otrzymali 12 mandatów i zostali tamsamem najsilniejszą z grup w Radzie miejskiej. Czeni stracili z dotychczasowych 11 mandatów 1, Niemcy z 10 — 2.

## Zarządzenie kardynała ks. Van Roy.

Bruksela. (Pat.) Kardynał Van Roy z Malines wydał rozporządzenie, nakazujące księżom niemieszanie się do polityki. Zabrania ono ponadto pisywania w dziennikach artykułów, nie podpisanych nazwiskiem. Na artykule podpisane konieczne jest uzyskanie pozwolenia zwierzchnich władz duchownych.

## NIEMIEC O POMORZU. Chwali armję polską.

Pod tytułem „Przeżycia na Pomorzu”, ukazał się w berlińskim dzienniku „Deutsche Allgemeine Zeitung” artykuł, w którym autor opisuje swe wrażenie, odniesione na defiladzie wojska polskiego. Przyznaje on, że armja nasza, tak w korpusie oficerskim, jak i szeregowcach, wykazuje dobrą dyscyplinę i świetne wyekwi-

powanie. Podnosząc, że wojsko polskie czyni dobre wrażenie, kończy swe uwagi smętnem stwierdzeniem, że „zupełnie spolszczenie kraju na Pomorzu jest widoczne”.

## PRYZNANIE PAŃSTWOWEJ NAGRODY MUZYCZNEJ.

Warszawa. (Pat.) W niedzielę dn. 20 bm. odbyło się w siedzibie Min. W. R. i O. P. posiedzenie jury Państwowej Nagrody Muzycznej za rok 1931. Nagroda ta w sumie 5.000 zł. (poprzednio 10.000 zł) przyznawana jest w myśl statutu autorowi najwybitniejszego polskiego utworu muzycznego, ogłoszonego drukiem lub wykonanego po raz pierwszy w ciągu ubiegłych 5 lat.

Po krótkiej naradzie jury przyznało przeważającą większością głosów nagrodę państwową Janowi Adamowi Maklakiewiczowi za „Koncert wiołenczelowy”, wykonany po raz pierwszy w r. 1930 w Bukareszcie.

W skład jury weszli: Karol Szymanowski, Stanisław Wiechowicz (Poznań) i Józef Koffler (wszyscy trzej z ramienia Stow. Kompozytorów Polskich), Mateusz Gliński (z ramienia Stow. Krytyków Muzycznych), Jan Głowacki, jako delegat Stow. sprawozdawców teatralno-muzycznych. Dwa stanowiska członków jury, przyznawane przez p. ministra W. R. i O. P. w latach poprzednich muzykologom, tym razem zostały obsadzone przez Stanisława Niewiadomskiego i Tadeusza Joteykę. Przewodniczył jury p. Joteyko, sekretarował p. M. Gliński. W toku dyskusji wysunięte zostały jako wybitne kompozycje, kwalifikujące się na nagrody utwory: Jerzego Fiteberga, Kondrackiego, Morawskiego, Perkowskiego, Palestra i Tansmana.

Przyznana nagroda, ulega w myśl statutu, zatwierdzeniu przez p. ministra W. R. i O. P.

righ place” — właściwy człowiek na właściwym miejscu.

Druga zmiana polega na tendencji ściśle rzeczowej rekonstrukcji kilku odcinków aparatu rządowego. Względem zarówno na usprawnienie tego aparatu jak i potanie go odgrywa w zamiarach i planach obozu rządowego od dłuższego czasu wybitną rolę. Z jednej strony tendencje oszczędnościowe, a z drugiej doświadczenie, poczynione w ostatnich latach, każą dokonać wielu zasadniczych i rzeczowych zmian nietylko „u góry”, w centralnych władzach — ale na przestrzeni całego aparatu wykonawczego, do najniższych jego ośrodków. Zmiany te idą zarówno pod względem terytorjalnym, jak i merytorycznym w kierunku przeprowadzenia wielu potrzebnych, przez życie i praktykę nakazanych inowacyj. A już teraz, gdy tempo przeobrażeń socjalnych i ekonomicznych pod wpływem światowego kryzysu, stało się o wiele szyb-

sze, potrzeba tej przebudowy jest coraz bardziej oczywista. Mówiono o niej zresztą ostatnio wiele w Sejmie, kiedy np. dyskusja toczyła się nad skasowaniem 20 starostw, kiedy min. Pieracki zapowiadał szereg zmian w terytorjalnych ugrupowaniach władz administracyjnych, kiedy w związku z planami reorganizacji ustroju samorządowego w komisji administracyjnej i konstytucyjnej Sejmu zwracano uwagę na tą piekącą potrzebę.

Temi samymi właśnie tendencjami należy tłumaczyć sobie również zmiany na stanowisku ministra reform rolnych i robót publicznych. Aczkolwiek w ministerstwach poświęconych resortom rolniczym, które objął minister Seweryn Ludkiewicz nie przeprowadzono żadnych reform, zmierzających do ich połączenia, niemniej nie trudno sobie wyobrazić, ile zagadnień fachowych, jak i budżetowych da się doskonale szarmonizować, dzięki wspólnej osobie ministra. Podobnie

przedstawia się sytuacja w zbliżeniu przez osobę ministra resortów komunikacji i robót publicznych. Rząd obecnej większości sejmowej jest w tem szczęśliwym położeniu, że nie potrzebuje się liczyć z ilością tek, tak potrzebnych przy rządach koalicyjnych do podziału, ani też zadowoleniem ambicji poszczególnych wpływowych jednostek.

Pozbawione zupełnie zabarwienia personalnego i politycznego, a poddyktowane tylko potrzebą usprawnienia i potaniecia aparatu wykonawczego w państwie, dowodzą to zmiany, że rząd obecny, przewyższywszy olbrzymie trudności doby kryzysowej i z całym spokojem i stanowczością przystępuje teraz, po zakończeniu prac budżetowych do dalszego etapu swej działalności, uzgodniwszy te najbardziej aktualne potrzebne zmiany, które są konieczne do usprawnienia aparatu rządowego. M.

## Skróty

**Poznań.** (Pat.) Onegdaj ulegli zatruciu gazem świetlnym 83-letnia starszka, matka posterunkowego policji państwowej Kowandy, wraz z jego czworgiem dzieci. Gdy po całodziennej służbie posterunkowy wrócił do domu, zastał już zwłoki swej matki, a dzieci w stanie bardzo groźnym zabrano do szpitala, gdzie jedno z nich zmarło.

**Drohobycz.** (Pat.) W Woli Jabubowej, pow. drohobyckiego, wybuchł w nocy pożar, który zniszczył 11 budynków mieszkalnych i 12 gospodarstw, wyrządzając szkodę na ogólną sumę 27.000 zł. W czasie ratowania dobytku 4 osoby odniosły dotkliwe poparzenia. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

**Nisko.** (Pat.) We wsi Prędzel, pow. Nisko, wybuchł pożar, który w krótkim czasie zniszczył doszczętnie 9 domów mieszkalnych, 8 stajen, 9 stódół i inne zabudowania oraz zapasy siana, zboża, narzędzia rolnicze i t. d. Ogólne szkody wynoszą około 60.000 złotych.

**Brzeźany.** (Pat.) W dniach 17, 18 i 18 bm. odbyła się w Sądzie Okręgowym rozprawa przeciw Oleskie Tirzeckiemu lat 22 ze Stratyna, powiatu rohaczyńskiego, który 30 maja ub. r. zamordował listonosza wiejskiego Michała Zułyńskiego, w celu zrabowania mu gotówki i listów wartościowych, które listonosz niósł z Rohatyna do Stratyna. W wyniku rozprawy Tirzecki uznany został winnym zbrodni morderstwa w celach rabunkowych i skazany został na karę śmierci przez powieszenie.

**Kępno.** (Pat.) Autobus kursujący na linii Wieluń—Sieradz wskutek peknienia kierownicy wpadł na przydrożne drzewo i został doszczętnie zderżony. Z pośród pasażerów trzy osoby są ciężko ranne.

**Stołpce.** Przez Stołpce przejechał w drodze powrotnej z Sowietów, ks. Marjan Tyniecki, który, oskarżony przez komunistów o kontrrewolucję, więziony był przez trzy lata w Tobolsku. Przed kilkunastu dniami, otrzymawszy zwolnienie, zarazem dostał pozwolenie na wyjazd do Polski. Kapłan męczennik jest niezwykle wycieńczony doznaniem przeżyciami.

### PRZESZLI NA KATOLICYZM.

W Piaskach Luterskich pod Lublinem cała parafia kościoła narodowego w liczbie 400 osób z ks. Kesze-

## Przyczynki do rozbicia moralnego młodzieży niemieckiej

W gimnazjach niemieckich wprowadzono co tygodniową godzinę wykładów, zwaną Vaterlandsstunde. Nie jest to bynajmniej nic podobnego do naszych wykładów „nauki o Polsce”, jakby ktoś dowolnie sobie próbował przetłumaczyć niemiecką nazwę, zamieszczoną w naszym tytule. Vaterlandsstunde — to „godzina ojczyzny”, ściśle jeszcze mówiąc — godzina poświęcona ojczyźnie. Co tygodniowy wykład tego rodzaju obowiązuje zakłady naukowe prywatne narówni z państwowymi. Zapoznajemy się bliżej z celem i treścią tej godziny, poświęconej ojczyźnie.

W obecności nauczyciela prowadzi lekko delegat „Luffhansy” (niemiecka L. O. P. P.) zwykle lotnik, b. uczestnik wielkiej wojny, naturalnie oficer. Wykład przeplatany interesującymi epizodami przez rutynowanego narratora, nie zmiernie zaostrza ciekawość i zapal młodzieży. Klasyfikacja z tego przedmiotu odbywa się niemniej surowo, jak i w innych działach nauki obowiązkowej. Wykład ten obejmuje historję lotnictwa i zastosowanie tegoż, oraz doniosłe znaczenie tej broni na polach bitew. Triumf lotnika, operującego trującymi gazami, jest tak rozległym tematem i obfitym w ciekawe dla młodych umysłów szczegóły, że staje się nader silnym środkiem propagandy, zwycięża duszę dziecka,

czyniąc zeń gorącego miłośnika najbardziej ostrego i niszczącego rodzaju wojny.

Odwet jest hasłem dzisiejszych Niemiec. Hasło to wypisane jest na okładkach zeszytów uczniowskich, przoduje jako idea w pieśniach marszowych i obywatelskich. Okazami doświadczałami tej propagandy są... ofiary wojny, sprowadzone specjalnie i honorowane przez „Luffhansę”, a więc ślepy, ciężko pokaleczony inwalidzi, których demonstruje się jako ofiary „wrogów Niemiec”, najczęściej w tych wypadkach Francuzów i Polaków. Byle tylko spotęgować wrazenie upornej zemsty wroga i wzniecić w młodocianych umysłach gotowość do walki przy jednoczesnym zaprawianiu i przygotowaniu do służby lotniczej i walki gazowej.

Cóż na to powiedzą ci wszyscy, którzy nie wierzą w dążenia odwetowe naszych sąsiadów z granicy zachodniej?

Co powiedzą ci wszyscy, którzy dotąd nie stanęli w szeregach L. O. P. P. kosztem 50 gr. miesięcznie?

Niechajże im niemiecki system zaturwania dusz i umysłów pozwoli trochę spojrzeć na rzeczywistość i skłoni do natychmiastowej współpracy w L. O. P. P. w charakterze stałego członka.

—ooo—

lem na czele przystąpiła do kościoła rzymsko-katolickiego.

—:o:—

### ŚMIERĆ PODCZAS POGRZEBU.

Z Pelplina donoszą, że w czasie uroczystości pogrzebowych ks. kanonika dr. Rogali w Okoniewie obsunęła się ziemia i żywcem pogrzebała niejakiego Ossowskiego, który osierocił żonę i 5 dzieci.

### Cele PW. Kobiet na Pomorzu

Sprawa Pomorza staje się dziś aktualną w całej Europie, oczy świata coraz bardziej zwracają się na nasz teren — jedni patrzą z pożądaniem — inni z zaciekawieniem, inni z przyjaznym zakłopotaniem, a wszyscy razem zdają sobie sprawę, że sprawa pomorska, — nie może być nawet poddana dyskusji, gdyż wola Polski tylekrotnie zdecydowanie przejawiała się i jasno stawiała sprawę, że dyskusji o Pomorzu nie dopuścimy, ani też bez krwawej wojny nie oddamy nawet jednej gminy pomorskiej.

I to jest nasze postanowienie, które powzięte jest przez cały naród, bez różnicy przekonań.

Jednak musimy pamiętać, że sąsiad nasz czeka tylko na chwilę, by sprawie pomorskiej nadać odpowiedni kierunek — i nie zawahałby się, gdyby chodziło o zabór, uczynić to w krwawy sposób. Ale ruszy do boju wtedy, kiedy będzie pewny zwycięstwa, gdyż drugi raz tak sromotnie jak pierwszy, wojny przegrać nie może.

Naszą więc rzeczą wykażać sąsiadom naocznie, że do zwycięstwa na polu walki, jeżeli zajdzie potrzeba jesteśmy przygotowani.

Do walki o naszą ziemię muszą stanąć wszyscy bez wyjątku mężczyźni i kobiety choć w różny sposób. Utało się w naszym pojęciu — kiedy mowa o walce, że to przywilej mężczyzny, a temsamem życie wykazuje że w razie konieczności i kobieta i mężczyzna muszą walczyć na równi.

Dziś bowiem walka, to nie tylko front żołnierzy, ale to cały naród nastawiony na walkę na każdym odcinku życia codziennego. Jeżeli, nas kobiet, nie braknie dziś na tyłu polach życia kulturalnego, gospodarczego i społecznego — to nie może nas zabraknąć na polu walki militarnej.

I to my kobiety polskie musimy sobie zdecydowanie powiedzieć, a zwłaszcza kobiety na Pomorzu, że naszą rolą nie będzie już nadal tylko oplakiwanie najbliższych, ale czynny udział w wojnie.

Jak już wspominałam ten udział będzie odmienny od udziału mężczyzny, ale tem nie mniej ważny i doniosły w skutkach. By jednak zaważyć na szali wypadków my kobiety musimy do tego udziału przygotować

się w okresie pokoju. Mężczyzna szkoli się podczas obowiązkowej służby wojskowej, a następnie w czasie ćwiczeń. Kobieta takiej służby nie przechodzi — a jednak musi wyszkolić się i przygotować, odnaleźć swoje miejsce na odcinku obrony Państwa.

Bez przygotowania bowiem — nie można by było mówić o skutecznym udziale czy to w służbie polowej, czy w łączności, czy w sanitarnej czy też w obronie przeciwgazowej lub przeciwlotniczej.

I do tych działań kobieta musi przygotować się, a ponieważ nie może tego robić w normalnej służbie wojskowej musi to jej ułatwić organizacja.

Taką Organizacją jest Organizacja Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju — silna i liczna w całej Polsce, poważnie już ugruntowana na Pomorzu, gdzie skupia szereg jednostek chętnych, ofiarnych i poczujących się do odpowiedzialności za całość granic państwa.

Ale jeżeli już są zapoczątkowane szeregi — to dziś należy zwrócić się z apelem do żeńskiej części społeczeństwa pomorskiego, by zasilila kadry organizacyjne, by skupiała się pod sztandarem obrony kraju, by do tej obrony fachowo i celowo przygotowała się.

Kobieta musi dziś coraz częściej zabierać głos w sprawach obrony i wykazywać, że jej rola jest też ważną i odpowiedzialną.

Dlatego też należy dziś zwrócić bacniejszą uwagę na propagandę roli P. W. Kobiet, by obojętne — zapaleni, niechętnie przekonani, nieświadome — pouczyły.

Jeżeli zważymy, że P. W. Kobiet jako organizację nie tylko przygotowuje fachowo do obrony, ale też wychowuje obywatelsko, w duchu państwowym, to łatwo wyciągnąć wniosek — że oddziaływanie organizacji jest skuteczne i celowe.

P. W. Kobiet w swoich członkiniach budzi świadomość własnej wartości, rozwija zaradność, sprawność, budzi poczucie odpowiedzialności, uczy służby dla kraju, podporządkowania się całości jaką jest Państwo a to wszystko ujęte, w dyscyplinę wojskową i ugruntowane na zasadach obywatelskiej moralności, poczucia własnej godności, w oparciu o kobiecość, co razem wytwarza typ kobiety obywatelki, która w każdej dziedzinie jej dostępnej, będzie służyć ofiarnie idei państwowej.

To krótkie scharakteryzowanie roli P. W. Kobiet wskazuje na ważność organizacji w naszym życiu. I nie należy wątpić, że przy obecnej wzmoczonej propagandzie, przy coraz większym oddziaływaniu duchowym, Organizacja Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju będzie skupiać coraz to nowe członkinie.

Hasło: Kobiety do obrony Państwa, do obrony Pomorza — niech będzie naszą dewizą.

### PAMIĘTAJMY O BEZROBOTNYCH!

głód i nędza puka do drzwi bezrobotnych, przyczyn się do złagodzenia jej i składaj ofiary do Komitetu Parafjaln.

W. WILIAM.

## Szpieg Wilhelma II.

Przełożył z angielskiego D. Królikowski.

45) (Ciąg dalszy.)

Domyślałem się, że dla mnie była względna za przysługę, jakie jej wyświadczalem. Ale prawie nigdy ze mną o tem nie mówiła.

Ledwie byłbym zniósł to wszystko, gdyby nie nadzieja, że tutaj znajdę klucz do rozwiązania zagadki, co oznacza słowo Bonnekamp, co miało mi dać adres brata. Na ścianie naszej komórki wisiał putargany plakat reklamowy, głoszący, że Bonnekamp, to najlepszy w Niemczech likier. Gdy w nocy szedł do łóżka, często w ten plakat wpatrywałem się uparcie.

Dziwiłem się, w jakiej łączności ten wyraz mógł pozostawać z miejscem pobytu brata.

Postanowiłem sobie, że przy pierwszej sposobności przyjrę się plakatowi dokładnie.

Raz z rana, kiedy Otton poszedł stać w ogonku przed rzeźnikiem, wyszedłem z lokalu do sypialni i zaświeciwszy świeczkę, ściągnąłem plakat ze ściany i począłem mu się przyglądać.

Nie było tu nic podpadającego. Miał druk czerwony na tle zielonym, a na stronie odwrotnej był całkiem biały.

Kiedy go znowu zawieszałem na gwoździu, zauważyłem, że na ścianie, na miejscu, gdzie wisiał, ktoś kilka słów nakreślił ołówkiem.

Serce mi się z radości ścisnęło.

Była to wypisana ręka brata, słowa były angielskie, a co najważniejsze, wkońcu — inicjały Franciszka.

Rozczulony czytam:

„Znajdziesz mnie w Dyseldorfie, w kawiarni Regina. — F. O. 5. VII. 1916“.

Po tem odkryciu czulem, że znieść mógłbym teraz wszystko.

Fakt ten dał mi znowu siłę i obudził nadzieję, znikającą w sercu. Przecież wiedziałem, że 5 lipca Franciszek żył. Tego faktu trzymałem się ślepo. Ta okoliczność dodawała mi siłę i odwagi do wytrwania dalszego w tym złodziejskim zakątku.

Wiedziałem, że muszę mieć cierpliwość.

Myślałem, że wyludzę od Haasego papiery lub też namówię Korego, aby mi dał przepustkę na podróż do Dyseldorfu.

A jednak termin mej przepustki już minął, a żyd się nie zjawiał.

Często miewałem chwile, w których chciałem się spytać, kiedy i jak długo tu brat mój służył. Obawiałem się przecież słusznie, że mógłbym na siebie zwrócić uwagę.

I mnie nikt się o nic nie pytał. Nie wypadało więc mnie pytać o innych. Moje życzenie, aby mnie pozostawiono w spokoju, zostało przez wszystkich spełnione, Haase niczego ode mnie nie chciał wiedzieć.

Okolicznościowo tylko mówił o moich poprzednikach i dowiedziałem się, że ich było dużo, że Haase dawał przytułek egzystencjom niepewnym.

Tylko, gdy chodziło o Jana, którego fartuch nosiłem, mój kolega Otton był rozmowniejszy.

— To był błazen — mówił. — Tu mu się wiodło nieźle. Haase miał go rad i u gości, zwłaszcza u kobiet, zyskał szczęście. Zdaje się jednakowoż, że popadł w niełaszkę u pani Jadwigi (damy przesiadującej w barze), potem pokłócił się z Haasem i odgrażał mu się z powodu gości, nie posiadających w porządku papierów. Potem, gdy stąd odszedł, ujęła go policja i w Szpandawie go rozstrzelano.

— Rozstrzelano? — krzyknąłem. Za co?

— Był szpiegiem.

— Jaki, był szpiegiem istotnie?

— Nie, ale w jego papierach znalaziono dokumenty, iż był szpiegiem. Złe wyjdzie na tem, kto się z Haasem poróżni!

Po tej informacji zawsze starałem się żyć na najlepszej stopie z Haasem. Swoją pilnością wkońcu powiodło mi się zdobyć jego przyjaźń. Był dla mnie życzliwy przy swej mruklivosti.

Raz wieczorem zjawił się u nas jakiś młody człowiek, którego przedtem nigdy nie widziałem. Pytał się o Haasego, śpiącego właśnie na kanapie w pokoju obok. Pani Jadwiga skoro go ujrzała, powstała z siedzenia za barem i znikła.

Za chwilę wszakże wróciła, aby młodzieńca zaprowadzić do izby, gdzie spał Haase.

— Czy pani stało się coś przykrego? — zapytałem ją, gdy była sama.

Popatrzała na mnie i potrząsała głową, mając w oczach łzy, które jej spływały po ułożonym policzku.

— Muszę się zwierzyć panu — mówiła. — Jesteś pan młodym i chętnym człowiekiem i umiesz być dyskretny. Juljuszu, czeka nas nieszczęście!

— Jakież nieszczęście? — zapytałem, mając złe przeczucie.

— Kore — szepnęła.

— Kore? — pytałem z rosnącym wciąż strachem — cóż się z nim stało?

Obejrzała się trwożliwie dookoła.

— Wczoraj rano go aresztowano.

— Masz pani pewność?

Nie chciałem temu wierzyć.

— Wtargnęli rano do jego pomieszkania i aresztowali go w łóżku.

I dodała przerażona.

— Ach, to straszne i dla nas.

Ukryła twarz w dłoniach i poczęła płakać.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Groby Chrystusa w dawnej Polsce

## Legenda o Grobie Pańskim - Straż Grobu - Pielgrzymki polskie - Powstanie zakonu „Bożogrobców” w Polsce.

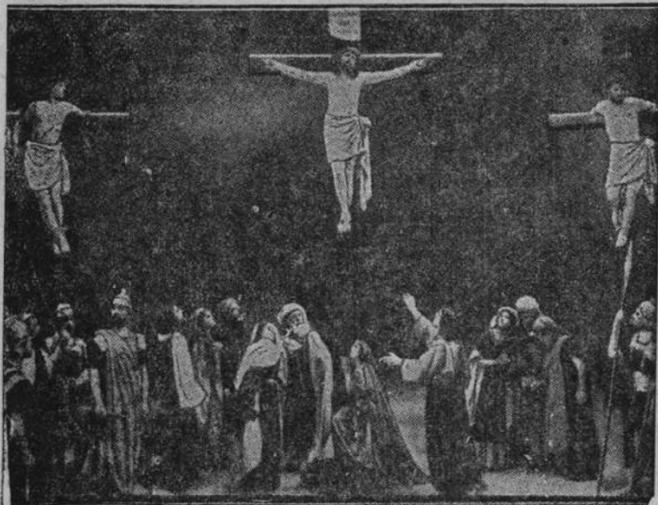
Stara chrześcijańska legenda opowiada, że Matka Bolesna, obecna wraz z kilku apostołami przy zdjęciu Chrystusa z krzyża, przepowiedziała jednemu z nich Jakóbowi, że zostanie pierwszym biskupem Jerozolimy i stróżem Grobu Pańskiego, a na świadectwo tego powołania nakreśliła krwią Zbawiciela podwójny znak krzyża na jego szatach. Przepowiednia sprawdziła się istotnie, a Jakób, jako pierwszy zwierzchnik jerozolimskiego kościoła, powołał szereg duchownych, mających pełnić straż dookoła Grobu Pańskiego, by nie został przez nikogo sprofanowany.



Ostatnia Wieczerza.

Myśl rozciągnięcia opieki nad miejscem, gdzie spoczęło ciało Chrystusa, podjął Konstanty Wielki, który wznosił na Górze Kalwaryjskiej marmurowy kościół Bożego Grobu, ustanawiając zarazem przy nim kanoników i polecając im pieczę nad świątynią.

Ale nastąpiły potem wieki, podczas których i Kościół ten i instytucja — i cała wogóle Jerozolima przechodziła burzliwe koleje. I dopiero zdobywca ziemi świętej Gotfryd z Bouillonu, stał się gorliwym opiekunem Grobu Pańskiego i odnowicielem jego stróżów.



Chrystus umiera na krzyżu.

Kościół Grobu Pańskiego, mieszczący w środku marmurową kapliczkę z grobem, stał się odtąd jednym z głównych celów pobożnych pielgrzymek. Nie brakło i pątników z Polski, niejednokrotnie dających wyraz wzruszeniu, ogarniającym na widok miejsca, gdzie spoczęły ongiś zwłoki Chrystusowe. W wieku XVII poświę-

cił mu wspomnienie Mikołaj Krysztof Radziwiłł w swej „Peregrynacji do Ziemi Świętej”, opisując nietylko wygląd kaplicy, lecz także nabożeństwa przez zakonników w niej odprawiane. A w 200 lat po jego podróży niezapomniana nigdy w życiu noc spędził u Grobu Chrystusa Juljusz Słowacki, z płaczem rzuciwszy się na kamień.

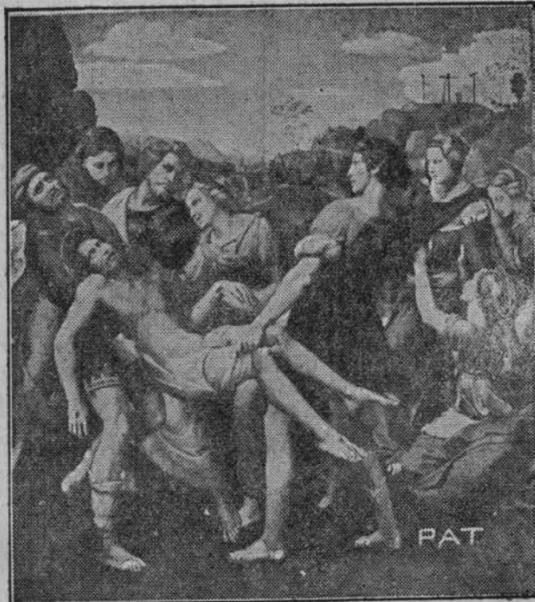
Ale jednym z pierwszych pątników polskich był niewątpliwie pan na Miechowie, zwany przez stare nasze kroniki: Jaksą herbu Gryf. Należał pono do drużyny rycerskiej Henryka Sandomierskiego, spieszącej na

nym z rodzinnych włości klasztorze w Miechowie.

Tu, w kościele miechowskim, w kaplicy, zbudowanej na wzór jerozolimskiej — zaprowadzono u nas po raz pierwszy szereg nabożeństw, związanych z okresem wielkanocnym.

Zwyczaj, przeniesiony z dalekiej Ziemi Świętej, zrosił się w ciągu wieków z psychiką i życiem narodu, rozszerzył się na wszystkie świątynie polskie, obchodzony od stuleci z pietyzmem i okazałością.

I dzięki czynowi polskiego krzy-



Złożenie Chrystusa do grobu.

Tu więc jest początek strojenia Bożego Grobu w Wielki Piątek.

Przejęte pobożnością, przyciągnięte okazałością i pięknem nieznanym dotąd u nas nabożeństw ściągały tłumnie pielgrzymki, za zwyczaj „jerozolimskimi” zwane, do kościoła w Miechowie i do innych świątyni „bożogrobskich”, z biegiem lat po całej Polsce fundowanych, by odwiedzić grób Chrystusowy.

zowca z XII wieku, dzięki działalności „Bożogrobców” na ziemi naszej, dzięki potędze wielowiekowej tradycji — kiedy nadejdzie popołudnie Wielkiego Piątku, zarówno w katedrach wspaniałych jak i ubożuchnych kościółkach wiejskich, w zmierzchu wieczornych, z głębi mrocznych naw płynie smugą światłości wizja Bożego Grobu, tonącego w zieleni i kwieciu, w glorijskiej tysiącznych światła.

### Wielki Piątek

Zawisł na Krzyżu Chrystus-Bóg  
Święta Krew płynie strumieniem  
Z głowy, boku, ręk, Jego nóg;  
Będzie nam, grzesznym, zbawieniem.

Pan świata, Pan nieba i Król  
W cierpieniach się wije — jęczy  
Święte członki wykrzywił ból  
Ogień pragnienia Go dręczy.

Już kielich pełen goryczy  
Do dna wychylił Zbawca nasz  
Ginie z rąk oprawców, dziczy —  
Choć umiera, słodką ma twarz.

Bo spełnił wielkie zadanie:  
Odkupił lud co w niewoli

Czarta był. — Ach, dobry Pante  
Pragniesz dla nas lepszej doli!

Czy nie próżno jednak Boże  
Tyle cierpień, tyle darów?  
Naród grzechu nie przemoże  
Nie przestanie kłótni, swarów?

Odkupiona jest Ojczyzna  
Co zwróciłeś nam Ją Panie  
Lecz partyjna tu zgnilizna  
Święci tryumf — dzikie granie.

Sprawże, sprawże Panie Święty,  
By w Ojczyźnie jedność była.  
Żył zaś posiew był przeklęty —  
Żeby miłość zwyciężyła!

Głowiński z Radowisk.

### Aresztowanie ohydny zbrodniarza

Kraków. (Pat.) Organy śledcze aresztowały onegdaj mordercę Andrzeja Osucha, lat 25, malarza pokojowego, który przed rokiem utopił w Popradzie, koła Żegiestowa Zdroju żonę i 7-miesięcznego synka. Andrzej Osuch żył od dłuższego czasu w niezgodzie ze swoją żoną Marją a w ostatnim czasie wyjechał z Krakowa do Krynicy i podstępem namówił żonę, by przyjechała wraz z dzieckiem do niego. Po przyjeździe żony z dworca kolejowego wyprowadził ją nad Poprad i wykorzystawszy odpowiedni moment, rzucił wraz z synkiem do rzeki. Po dokonaniu zbrodni udał się do rodziców żony, zamieszkałych w Kamionce koło Nowego Sącza, poszukując żony i dziecka, poczem powrócił do Krynicy. Zwłoki Osuchowej wyłowiono tego samego dnia koło Żegiestowa i po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń przez władze policyjne pochowano je, jako

zwłoki kobiety nieustalonego nazwiska, która prawdopodobnie popełniła samobójstwo. — Rodzice Osuchowej czynili zabiegi, celem wyjaśnienia zagadkowego zgonu Marji Osuchowej. W wyniku dochodzeń Wydział Śledczy ustalił, że zachodzi tu wypadek zbrodni. Wobec tego aresztowano Andrzeja Osucha, który przyznał się do zamordowania swojej żony i dziecka, nie okazując przytem żadnej skruchy.

### KĄCIK RADJOWY.

SOBOTA 26. III. 32.

11,45 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12,10 Płyty. 15,45 Giełda pieniężna. 15,50 Płyty gramofonowe. 10,05 Program dla dzieci. 16,30 Płyty. 17,10 „Wielkanoc wśród ludu”. 17,35 Płyty. 17,45 Odczyt o „Zygmuncie”. 18,00 Rezurekcja z Kościoła na Wawelu. 18,50 Słuchowisko Z. Krasieńskiego „Irydjon”. 20,00 Feljton p. Edwarda Boye „Wielkanoc w zwyczajach hiszpańskich”. 20,15 Koncert. 21,55 Kwadrans literacki. 22,10 Koncert Chopinowski. 22,50 Wiadomości sportowe.

## Z powiatu

— **Pływaczewo.** (Założenie Związku Strzeleckiego). W niedzielę 15 bm. odbyło się w Pływaczewie zebranie organizacyjne „Strzelca”. W skład zarządu wchodzi: Władysław Klimek prezes, Górski Józef wiceprezes, Melkowski Jan skarbnik, Rybiński Jan, sekretarz; Stencel Franciszek bibliotekarz i ref. oświatowy; Fryc Józef, komendant. Nowej placówce „Szczęść Boże”.

— **Dylewo.** (Kradzież drzewa). W ciągu marca 52. dokonano systematycznej kradzieży drzewa (akacje) z wsi Dylewo które zerzynano i wycinano przez nieznanymi sprawców. Dochodzenie policyjne wykazało, że kradzieży dopuścił się w pow. wypadkach miejscowy robotnik Jan Wilczewski za zgodą i wiedzą swych rodziców i to w dodatku w niedzielę w godzinach rannych.

— **Młynhandlowy.** (Kradzież). Dn. 11. bm. skradziono dwie kury na szkodę wzdry Dąbrowskiej z Młynhandlowego. Jak dochodzenie policyjne wykazało kradzieży dopuściła się cyganka Brzozka Tekla która została rozpoznana przez świadków.

Nadmienić należy, że trzy rodziny Cyganów osiedliły się w Lisewie za zgodą sołtysa Jabłońskiego, który ich przyjął i zameldował policyjnie do gminy. Ludność miejscowa jest tem oburzona, gdyż na dziennym porządku giną im kury od czasu pobytu cyganów. Policja czyni starania usunąć cyganów.

W listopadzie ub. roku skradziono na szkodę majątku Nowawieś p. Prabuckiego jedną kaskę kartofli zakopcowanych. Poszkodowany zgłosił o tem dopiero po 2 miesiącach do policji i jak dochodzenie wykazało kradzieży dopuścił się Dukowski Jan z Lisewa który wypożyczył parokonnej furmanki od rolnika Witulskiego z Lisewa na przywiezienie kartofli. Witulski wiedząc o tem nie zgłosił do policji popiera złodziejstwo i dla własnej korzyści przyjął Dukowskiego do siebie na mieszkanie już od paru lat który przy pomocy najętej furmanki od W. dokonuje kradzieży.

— **Podzamek Golubski.** (Systematyczna kradzież zboża). Rolnik Niemiera z Podzamku Golubskiego zgłosił kradzież systematyczną zboża o około 15 ctr., której dopuścił się jego sługa Trębich Tomasz na szkodę swego pracodawcy.

— **Pluznica.** W dniu 18 bm. o godz. 6-tej pp. w lokalu p. Dąbrowskiego odbyło się organizacyjne zebranie BBWR.

Obecnych było około 30 osób, ze swery rolniczej, kolejarców i pocztowców oraz miejscowi nauczyciele szkoły powszechnej i funkcjonariusze P. P. Referat na temat ideologii BB wygłosił p. Konnacki, kierownik powiatowego sekretariatu BBWR z Wąbrzeska. Pod koniec zebrania z powodu przypadających w dniu następnym Imienin Marszałka Piłsudskiego p. Rociński, nauczyciel streścił życiorys i zasługi Wodza Narodu, a kończąc przemówienie wznosił okrzyk na Jego cześć, co obecni trzykrotnie powtórzyli.

— **Orzechowo.** (Zakończenie kursu). Dnia 18. bm. odbyło się uroczyste zakończenie „Kursu Oświaty Pozaszkolnej” połączone z akademią na cześć Marszałka J. Piłsudskiego. — Wyczerpujący referat na temat życia i pracy Marsz. J. Piłsudskiego wygłosił p. Burczyk Roman, poczem nastąpiły śpiewy i deklamacje. — Następnie p. H. Miśniakówna referentka oświatowa „Kursu Ośw. Pozaszkolnej” wręczyła uczestnikom i uczestniczkom tegoż kursu świadectwa.

W końcu zabrał głos kierownik szkoły p. Pozorski, przedstawiając zebrany konieczną potrzebę dalszego kształcenia młodzieży pozaszkolnej. Uroczystość powyższa wypadła nadzwyczajnie, dzięki usilnym staraniom tutejszej nauczycielki p. Miśniakiewiczówny.

Przepelniona po brzezi publiczność i sala szkolna świadczyła najlepiej o dużym zainteresowaniu tutejszych obywateli oświatą młodzieży pozaszkolnej, jak też o szczerem uczuciu wdzięczności i hołdu dla budowniczego Polski Niepodległej Marszałka Józefa Piłsudskiego. Akademię zakończono okrzykiem: Niech żyje Polska Niepodległa! Niech żyje Marszałek Józef Piłsudski!

— **Podziękowanie.** Z okazji zakończenia „Kursu Oświaty Pozaszkolnej” w Orzechowie składamy kierownikowi tegoż kursu — p. Po-

## Na nie przydadzą się podpisy!..

Pan K. Cander, prezes Towarzystwa Ludowego zbiera podpisy, by uprawnienie wybranie z Kasy pieniędzy. — Pupilarna pewność? — Kto czyha tym razem na Kasę Tow. Ludowego, gdy Kasa Pogrzebowa pusta? — Pan Cander należytego zabezpieczenia dać nie może.

Na odgłos naszego artykułu o skandalicznej gospodarce w Towarzystwie Ludowym zgłosiło się do Redakcji cały szereg członków Towarzystwa, którzy dorzucają coraz więcej do tej sprawy.

P. K. Cander, prezes Towarzystwa Ludowego, na wieść, że „Głos” umieścił artykuł o jego gospodarce, rozpoczął zbierać podpisy od członków, by w ten sposób uprawnienie wybranie z Kasy Pogrzebowej pieniędzy. Pomysł p. Candra jest jednak z gruntu fałszywy, gdyż podpisy, chociażby wszystkich członków, nie są ważne, o ile nie było zebrania, które uchwaliło pożyczkę p. prezesowi.

Wydatkowanie z kasy pieniędzy w myśl par. 8 statutu Towarzystwa „uchwala zebranie Towarzystwa większością głosów”.

Więc nawet sam zarząd niema uprawnień wypożyczenia tak wielkiej sumy. Zebrania, na którym była mowa, by pożyczyć p. Candrowi 5.000 zł. nie było. Nawet niektórzy członkowie zarządu o tej sprawie nie wiedzieli.

P. Cander poprostu — wziął sobie pieniądze bez jakiegokolwiek uchwały — bez uprawnienia.

Opowiadania, że p. K. Cander da większy procent od Banku, to napewno wielka „bujda z chrzanem!”

Również zabezpieczenie ulokowanych pieniędzy p. Candra jest wątpliwe, gdyż pierwsza hipoteka, znajdującą się na nieruchomościach pani Candrowej jest już zajęta. Kamienica nie jest więc własnością p. Candra a jego żony.

zorzkiem proste nieklamane wyrazy podziękowania.

Jego niestrudzonej pracy zawdzięczamy większą dozę wiedzy z różnych zakresów, jak też przyjemne i pożyteczne spędzenie nudnych wieczorów zimowych, dzięki czemu, uniknęliśmy wszelkich sposobności do luźniejszego trybu życia, a poniekąd może, jak w przeszłości konfliktu z prawem.

Pomimo iż nadto widocznych owoców Jego pracy, pewna część osób nie uznaje zasług p. kierownika, zarzucając mu niestudnie, z pełnym cynizmem uprawianie propagandy antyrelijijnej, czy też polityki.

Niech satysfakcją będzie dla Ciebie niestrudzone krzewienie oświaty, że my, którzyśmy przez długie zimowe wieczory czerpali cenne wiadomości z Twoich wykładów, przykładem życiem starać się będziemy przekonać ich, jak dalece błędni są te zarzuty.

My młodzi, niedoświadczeni życiem, prosimy, abyś nam raczył być nadal nauczycielem i wychowawcą, prosimy nadal o cenną fachową opiekę, abyśmy w przyszłości byli godnymi miana synów matki Ojczyzny.

Łączymy także szczerze wyrazy podziękowania p. H. Miśniakiewiczównie, referentce oświatowej kursu wieczornego. Z pełnym zaparciem się siebie, wpałała w nas zdrowe zasady wiedzy. Jej wykłady pełne szczerego uczucia patriotyzmu utkwily głęboko w sercach naszych.

Przyjemne, a przedewszystkiem pożyteczne chwile lekcji pod jej kierownictwem pozostaną na zawsze niezatarte w naszej pamięci.

Cześć ich niestrudzonej pracy.

Uczestnicy Kursu Oświaty Pozaszkolnej.

— **Ryńsk.** (Uroczystość Imienin Marszałka Piłsudskiego). Uroczystość rozpoczęła szkoła miejscowa udziałem we Mszy św. dalej w szkole deklamacjami, przemówieniami i śpiewami.

Wieczorem z inicjatywy miejscowego Związku Strzeleckiego i P. W. odbyła się uroczysta akademja przy liczny udział członków i gości.

Do miłego nastroju który podczas całej akademji panował, w wielkiej mierze przyczyniły się deklamacje wygłoszone przez pp. Ewertowską i Przybyszównę nauczycielki z Ryńska. Przemówienie wygłosił p. Nawrocki, kier. szkoły, Uroczystą akademję zakończono okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego. (Obecny).

— **Przydwórz.** (Matka z synem pobiła męża). W poniedziałek 21. bm.

A druga hipoteka? Czy tak wartościowa?

Napewno nie!

Obowiązkiem członków Towarzystwa jest dbać o to, by dalsze 2.500 zł dotychczas nie wypłacone p. C. pozostały w Banku.

Należy zwołać natychmiast nadzwyczajne zebranie, gdzie sprawa „osobistych celów” winna być należycie wyświetlona.

Może ks. prob. Zakryś, jako delegat biskupi, zechce wglądać w pracę zarządu Towarzystwa?

Obecnie, kiedy Kasa Pogrzebowa świecić będzie pustkami (o ile p. Cander otrzyma dalsze 2.500 zł.) to, jak się dowiedziałem, inni członkowie mają zamiar „rozparcelować” Kasę, ale tym razem Tow. Ludowego.

Toby była „ładna” praca panów ideowców!

Przekonany jestem, że nadzwyczajne zebranie, które zwołane być powinno, nie zgodzi się żadną miarą na takie szafowanie groszem publicznym!

Członek z Tow. Ludowego.

Od Redakcji: Powyższe słuszne uwagi członka Tow. Ludowego umieszczamy z całą bezstronnością.

Podpisy zbierane przez prezesa p. Candra, jak słusznie zaznaczył członek, na nie się przydadzą. Bo po to nie zbiera się składek od biednych członków, by inni ciągnęli zyski — to grosz publiczny, tego nie wolno ruszać!

pobity został p. Czarnecki, osadnik, przez swą żonę i syna. Czarnecki tak został pobity, że udać się musiał w opiekę lekarską.

## Golub

— **Ze Sądu.** Wyrokiem Sądu Grodzkiego w Golubiu z dnia 5 bm. został skazany Roman Nozdrzykowski kupiec z Golubia za umyślne usunięcie z pod wężla egzekucyjnego towarów manufakturowych i inne na ogólną wartość 8.000 złotych zajętych przez komornika sądowego Litwina z Golubia na karę więzienia przez 6 miesięcy oraz ponoszenie kosztów postępowania i opłaty sądowej w kwocie 20 złotych.

Oskarżona Antonina Nozdrzykowska (żona) została skazana za umyślne usunięcie na bok serwisu na 12 osób zajętego przez komornika sąd. p. Litwina na karę więzienia przez trzy tygodnie i kosztów sąd. w kwocie 5 złotych.

— **Pobicie.** Bieliński Bolesław z Golubia pobił do krwi bezbronną kobietę Kozłowską Stanisławę z Golubia, którą odniosła uszkodzenie ciała (rozcięcie głowy). Pobita pozostaje pod opieką lekarską.

— **Przechylenie złodzieja.** Dnia 15. bm. pełniący służbę postr. Wierzbowski przy wstępowaniu do mieszkania Edmunda Jasienieckiego krawca w Golubiu zauważył podejrzanego osobnika przebywającego w mieszkaniu J. Osobnik na widok policjanta rzucił się do ucieczki przez okno w drugim pokoju w czem mu ułatwił właśc. mieszkania J. zamykając drzwi na klucz przed policjantem.

Natychmiastowy pościg przez poster. Wierzbowskiego przyczynił się do ujęcia osobnika którym się okazał Henryk Jasieniecki (brat wyżej wspom.) poszukiwany przez policję.

## Kowalewo

— **Kowalewo.** (Akademja na cześć Imienin Marszałka Piłsudskiego). Akademja ku czci Marszałka Piłsudskiego urządzona w sali p. Schreiberowej zgromadziła bardzo liczną publiczność. Sala została wypełniona do ostatniego miejsca. Na obszerny program akademji złożyły się występy szkoły powszechnej, przemówienie kierownika szkoły p. Gierszewskiego, oraz występy Szkoły Rolniczej Żeńskiej. Zagaił akademję o godz. 7-mej burmistrz p. Kuechler, witając zebraną publiczność, oraz wyjaśniając krótko cel tej tak doniosłej dla państwa, oraz dla każdego Polaka uroczystości. Po odśpiewaniu przez chór szkolny „Pierwszej Brygady” pod batutą dzielnego i zasłużonego w tej dziedzinie dyrygenta p. Ignatowskiego, nastąpiło dłuższe przemówienie kierownika szkoły p. Gierszewskiego, które można ująć następująco: Marszałek Józef Piłsudski to postać na którą zwracają się oczy całej Polski, jako na budowniczego niepodległego państwa polskiego. Już od wczesnej młodości odznaczał się wielkim patriotyzmem, nienawidząc wszystkiego, co rosyjskie i już wtedy snuł plany wyzwolenia Polski z rąk najeźdźców. On był pierwszym, który przewidział już w roku 1914-tym zmartwychwstanie niepodległej Polski i już wtedy zabrał się do pracy celem przygotowania przysiężnych obrońców, t. zw. Legionów. Nie zważał na wielkie trudności z tem związane, znosił męźnie trudy i niewygody twardego życia żołnierskiego na równi z szarym żołnierzem, dając wytrwale do wysłużonego celu, do oswobodzenia Ojczyzny. I cel ten osiągnął. Lecz praca Jego nie skończyła się z chwilą odzyskania niepodległości Polski, pozostała teraz praca nad zaprowadzeniem ładu i odbudowaniem zniszczonych części Polski. Trzeba było także dać Polsce silny Rząd, któryby zapewnił Jej znaczenie mocarstwowe w rządzie innych państw europejskich. Także i ten cel osiągnął w zupełności. Mamy bowiem rząd, który nie tylko dawał sobie radę w czasie dobrej konjunktury gospodarczej, ale pokazał także swoją sprawność w przetrzymaniu obecnego ciężkiego kryzysu gospodarczego, pod wpływem którego szereg państw znalazło się w krytycznej sytuacji podczas gdy Polska zwycięsko przetrwała dotychczas i miejmy nadzieję, że wyjdzie zwycięsko. A trzeba wiedzieć, że do rządzenia w Polsce trzeba człowieka naprawdę o silnej woli i nieustraszonej odwadze, gdyż rozdrobnienie społeczeństwa na rozmaite partje polityczne utrudnia bardzo pracę. Partjownictwo bowiem nie przebiera w środkach, jeżeli chodzi o zwalczanie nienawistnej partji lub osoby, stwarzając tamsam trudne warunki dla rządu i społeczeństwa. Trzeba było dopiero takiego człowieka o silnej i zdecydowanej woli, celem ukrócenia samowoli partjownictwa dążącego za wszelką cenę do władzy. Do czego doprowadziło nas partjownictwo, to widzieliśmy przed majem, kiedy upadał gabinet po gabinetach, i zdawało się, że już nie ma ratunku. Dzisiaj dzięki Marszałkowi Piłsudskiemu mamy silny rząd, który dobrze wywiązuje się ze swych obowiązków, zapewniając Polsce należne Jej miejsce o rządzie mocarstw europejskich. Zasługi Jego są wielkie i każdy Polak powinien zdawać sobie z tego sprawę. Lecz niestety, są jeszcze dzisiaj ludzie, którzy tych zasług uznają nie chcą, starając się poniżyć osobę Marszałka Piłsudskiego. Tak postępować nie można. Czas skończyć z partjownictwem, które doprowadza tylko do szkodliwych rozłamów w społeczeństwie. Trzeba dążyć do zjednoczenia społeczeństwa gdyż w jednoci siła. Nie wystarczy bowiem umieć mówić, czytać i rozumieć po polsku, trzeba przedewszystkiem myśleć po polsku i czynić po polsku. A myśleć i czynić po polsku nie znaczy rozbijać, lecz jednoczyć i nie urządzić wycieczek osobisto-partjownych. A więc zapomnijmy o swarach politycznych, lecz zabierzmy się do pracy nad ugruntowaniem silnej państwowości polskiej. Liczne oklaski nagrodziły mówcę. Po przemówieniu p. Gierszewskiego nastąpiły deklamacje uczniów szkoły powszechnej, z których szczególnie dobrze wygłosiła deklamację pod tytułem: „Dziś Dziadka imieniny” uczenica Kurkowska z kl. III b. Dobrze wypadły także występy uczenice Szkoły Roln. Żeńskiej. Ogólnie podobała się inscenizacja pieśni: „Legjony”. Akademję uświetniła jeszcze orkiestra tutejszego Kol. Przyp. Wojsk., która wykonała szereg utworów muzycznych. Akademję zakończył burmistrz p. Kuechler, dziękując zebrany za liczny udział i apelując do obecnych, aby nadal iść za wskazaniem wielkiego Wodza Marszałka Piłsudskiego, oraz wznosząc na Jego cześć okrzyk. Po odśpiewaniu „Roty” publiczność rozeszła się do domu. Zaznaczyć należy, że akademja wypadła świetnie dzięki starannie dobranemu programowi. Nastroj był bardzo miły przez cały czas akademji. Przez cały czas panował najzupelniejszy spokój i publiczność zadowolona z miłą spędzonych chwil rozeszła się spokojnie do domu.

### MONOGRAFJA

#### POWIATU WĄBRZESKIEGO.

Jeden ze współpracowników „Strzechy” przystępuje do opracowania monografji powiatu wąbrzeskiego. Monografja drukowana będzie w Dodatku. Wszyscy, którzy mogą służyć jakimikolwiek informacjami, proszeni są o podanie adresu.

# Dobrzyń n. Drw. obchodził uroczystość dzień święta strzeleckiego

Capstrzyk. — Pobudka. — Zbiórka organizacyj. — Wymarsz do kościoła. — Nabożeństwo i poświęcenie sztandaru. — Przyrzeczenie strzeleckie. — Defilada przed przedstawicielami władz i gośćmi. — Akademia. — Poświęcenie świetlicy. — Obiad wspólny.

Dobrzyń n. Drwęcą. W ubiegłą niedzielę 20. bm. przeżywało miasto nasze podniosłe chwile. Mianowicie w dniu tym świetnie rozwijający się na naszym terenie oddział Zw. Strzeleckiego, czego widocznym znakiem jest bardzo wielka ilość członków i spon-taniczny udział społeczeństwa do-brzyńskiego w uroczystości, obcho-dził święto poświęcenia sztandaru.

W sobotę w przeddzień uroczysto-ści capstrzyk z orkiestrą na czele, przemaszerował przepelnione tłumami publiczności ulice miasta.

Pobudka odegrana z rana dnia nie-dzielnego zastała miasto odświętnie przystrojone. Miasto przybrało wy-gład uroczysty, udekorowane zielenią i sztandarami. Z godziny na godzinę wzmagal się ruch na ulicach. To spie-szyły dziarskie drużyny strzeleckie z sąsiedniego Golubia i okolicznych wiosek, K. P. W. z Golubia, przyjeź-dzały delegacje, to ruszały miejscowe cechy i towarzysza na plac zbiórki, aby stamtąd ruszyć do kościoła pa-rafjalnego na poświęcenie sztandaru.

Zaznaczyć należy, że fundatorem sztandaru jest znany w Dobrzyńcu i okolicy obywatel p. Warszawski se-njor.

Pod przewodnictwem kierownika miejscowej szkoły powsz. p. ppor. rez. Podolskiego, ruszył barwny pochód ku kościołowi. Przy dźwiękach dwóch orkiestr zadudniły pod wywieszono-ni wojskowo dzięki wyteżonej pracy instruktora P. W. i W. F. p. st. sierż. Woźniaka, krokami strzelców i or-serca, radowały się dusze, to szła przy-szość narodu to szli ci, którzy w ra-zie potrzeby staną na zew Ojczyzny jak jeden mąż.

Przed kościołem odebrał raport p. starosta rypiński Staszewski w otoczeniu komendanta P. W. W. F. z Wą-brzeźna p. por. Kuliszewskiego, p. wi-ecarosty rypińskiego Błaszczaka p. burmistrza m. Dobrzyńca Drabczyń-skiego reprezentantów Zarządu i ko-mendy Okręgowej Z. S. na D. O. K. VIII, p. p. Handkiego i Szmeltera przedstawiciela zarządu pow. Z. S. z Rypina p. Witkowskiego i przyby-łych gości, poczem w kościele odbyło się poświęcenie sztandaru strzelec-kiego. Dokonał go Kapelan wojskowy z Torunia, przemówiwszy od ołtarza do serc zebranych. Msza św. zakoń-czyła uroczystość kościelną. Stąd od-maszerowano na rynek gdzie na nowo poświęcony sztandar złożyły drużyny strzeleckie przysięgę wierności.

Po przyrzeczeniu p. starosta Sta-szewski w otoczeniu przedstawicieli władz i społeczeństwa odebrał defi-ladę.

O godz. 12-iej odbyła się w remizie Straży Pożarnej akademja. Licznie zapelniona sala świadczyła o zrozu-mieniu hasel strzeleckich w Dobrzy-niu. Zjawili się przedstawiciele wszy-stkich warstw celem zadokumento-wania łączności i braterstwa ze Zw. Strzeleckim. Akademję rozpoczął chór miejscowej szkoły powszechnej pod batutą p. Górzyńskiego. Z dziecin-nych ust popłynęły dziarskie słowa melodji żołnierskiej, które wznieciły entuzjazm publiczności. Za udatne i mozolne wćwiczenie zebrał dyrygent moc zasłużonych oklasków. Wiersze okolicznościowe na cześć Komendan-ta wypowiedziane ze swadą przez p. Nowakowską i p. Spodniewskiego, naucz. z Sokołowa, zyskały 1m aplauz całej publiczności.

Nastąpiło teraz wbijanie gwoździ do sztandaru strzeleckiego. Świadczy o popularności i zrozumieniu idei strzeleckiej to, że wbito je w takiej ilości bo aż powyżej 60. W imieniu P. premiera Prystora wbił gwoździł pamiątkowy p. starosta Staszewski,

w imieniu Marsz. Piłsudskiego naj-starszy strzelec dobrzyński, p. bur-mistrz Drabczyński, w imieniu p. Wo-jewody Twardo p. starosta Staszew-ski, p. wojewody Kirtiklisa p. star. Staszewski, pow. Rypin p. star. Sta-szewski, starosty wąbrzeskiego Su-checkiego p. dyr. Ledwochowski, d-cy 67 pp. p. kpt. Turowski, nauczyciel-stwa powiatowego p. inspektor szkol-ny Hagiel.

Na zakończenie akademji odspie-wano „Jeszcze Polska nie zginęła“ poczem udano się na poświęcenie i otwarcie świetlicy Z. S. Działalność Z. S. nie byłaby całkowitą, gdyby o-graniczała się tylko do ćwiczeń cieles-nych, do przysposobienia wojskow-ego dla uskutecznienia więc działalności kulturalno oświatowej otwarto świe-tlicę, której dobroczynny wpływ ma ułatwić pracę wychowania obywatel-skiego.

Po tych aktach uroczystych odbył się wspólny obiad. Zapobiegliwość i ofiarność miejscowego oddziału Zw. Pracy Obyw. Kobiet umożliwiła spo-życie zebranych strzelcom skromne-go ale smacznego bigosu. Przy wspólnym stole zasiadł p. starosta Staszew-ski, inspektor szkolny p. Hagiel i przedstawiciele okolicznego i miejsco-wego obywatelstwa.

O godz. 3-ciej Zw. Pracy Obyw. Kobiet przyjął skromną herbatką przedstawiciele władz i organizacyj społecznych oraz zaproszonych. Pod-czas przyjęcia p. star. Staszewski podniósł zdyscyplinowanie społeczeń-stwa dobrzyńskiego, które opierając się na Związku Strzeleckim i Związku Pracy Obyw. Kobiet dąży do wy-tkniętego celu w myśl wskazań Ko-mendanta.

Kończąc wznosił okrzyk na cześć i pomyślność Rzeczypospolitej. Po li-cznych przemówieniach okoliczno-ściowych zakończyło się około godz. 5 to towarzyskie przyjęcie, będące godnym zakończenia tak wspaniałej uroczystości, które w sercach wszy-stkich pozostanie w najlepszej pamięci, a dla obywateli dobrzyńskich będzie bodźcem do dalszej wyteżonej pra-cy na przyszłość.

Dodać również trzeba, że p. dr. Terlikowski i p. burmistrz Drabczyń-ski nie szczędzili trudów nad zorgani-zowaniem całej uroczystości. Szła-chetne te wysiłki notujemy z pełnym zadowoleniem.

## ZAKUPY PRZEDŚWIĄTECZNE U CHRZEŚCIJAN.

Z racji zbliżających się świąt Wiel-kiejnocy, mimo niebywale ciężkich warunków, każdy poczyna jakieś choć by najskromniejsze zakupy. Jak wie-my, niema dnia, w którymby jakaś firma chrześcijańska nie upadła, zmiażdżona obuchem kryzysu. Setki tysięcy ludzi ginie z głodu i chłodu, nie mając, z braku pracy, kawałka suchego chleba dla siebie i swoich dzieci. Dlatego też społeczeństwo pol-skie, świadome grozy położenia, współczując niedoli rodaków, robi wszystko, co w jego mocy, aby cho-ciaż w minimalnej mierze przyczynić się do zmniejszenia skutków kryzysu, gniotącego nasz kraj, doprowadzają-cego do ruiny całe nasze życie gospo-darcze.

Dlatego też każdy uczciwy Polak, pomny swego obowiązku obywatel-skiego i narodowego wszelkie zakupy dokonywać będzie tylko i wyłącznie w firmach polskich — chrześcijań-skich. W imię dobra ogólnie narodo-wego, w imię współczucia głodnym ro-dakom, w imię wydarcia z objęć śmierci głodowej dzieci polskich — każdy Polak w sercu swoim wypii-ksze hasło: Swój do swego po swoje!

# Szajka bandytów w potrzasku HERSZT ŚWIĘTOKRADCÓW PRZYCHWYCONY PRZEZ POLICJĘ WĄBRZESKĄ.

Onegdaj w nocy, podczas obławy policyjnej, Policja wąbrzeska ze współudziałem Policji jabłonowskiej przychwyciła wszystkich członków dobrze zorganizowanej bandy zło-dziei.

W Książkach przychwyciono daw-no poszukiwaną przez władze Martę Wasilewską, bez stałego miejsca za-mieszkania.

Pozatem w Niemieckich Łopatkach u robotnika Nowaka przytrzyma-no herszta świętokradców Walentego Markowskiego, który razem z innym złodziejem (już na 3 dzień po doko-naniu świętokradztwa schwycony) o-kradł kościół w Chelmoniu pow. wą-brzeskiego.

Markowski, na widok Policji, usi-łował zbiec, co jednak mu się nie u-dało.

U Nowaka w N. Łopatkach przy-trzymano również Jana Łabaję, bez stałego miejsca zamieszkania. Łabaj jest oskarżony o sprzeniewierzenie roweru na szkodę Wojtanowskiego z Łabędzia i jest podejrzenie, że brał

udział przy włamaniu do „Rolnika“ w Jabłonowie. — Również nocował u Nowaka niejaki Wikliński z N. Łopa-tek, poszukiwany przez władze sądo-we.

Policja, przy przeprowadzaniu re-wizji znalazła u Kossaka cały szereg rzeczy pochodzących z kradzieży. — M. in. znaleziono gramofon, płyty i inne rzeczy, należące do p. Pawlec-kiego z Wąbrzeźna. Nowak został a-resztowany za utrzymywanie meliny złodziejskiej.

Również Policja aresztowała zna-nych ze swych występów bandyckich Wąsierskiego i Wierzbickiego z Wą-brzeźna, jako silnie podejrzanych o włamanie do składu Karnowskiego w Jabłonowie.

Markowskiego, Łabaję, Wikliń-skiego, Wąsierskiego i Wierzbickiego odstawiono dziś rano do posterunku P. P. w Jabłonowie, gdzie prowadzo-ne są energiczne dochodzenia.

Wyżej wymienieni złodzieje dzia-łali wspólnie, dokonując włamań w o-kolicznych miastach.

## WIADOMOSCI POTOCZNE Wąbrzeźno, dnia 23 marca 1932 roku.

— Ogłoszenia do świątecznego nu-meru przyjmujemy do czwartku go-dziny 6-tej wieczorem.

— Wakacje wielkanocne. Wczoraj rozpoczęły się we wszystkich szko-łach wakacje wielkanocne.

— Pomóż bezrobotnym. Po domach chodzą przedstawiciele bezrobotnych, którzy zbierają datki na urządzenie „święconki“. Bezrobotnym niech każ-dy pomoże — niech i oni mają cho-ciaż chleb na święta.

— Pobili się przy podziale pienięd-zy. W ubiegłym tygodniu przy ul. Grudziądzkiej pobili się dotkliwie przy podziale pieniędzy otrzymanych za pośrednictwo niejacych: F. i G. z Wąbrzeźna.

— Zebranie K. P. W. Dnia 13. bm. odbyło się doroczne walne zebranie o-gniska K. P. W. Wąbrzeźno. Zebranie za-gaił prezes ogniska K. P. W. p. Gozdow-ski Piotr hasłem „Cześć kolejnictwu“. Na marszałka zebrania wybrano jedno-głośnie kol. Jarczyńskiego Ignacego. Po jednogodzinnym omawianiu działa-ności tut. placówki przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Na prezesa wybrano zawiadowcę stacji p. Gozdow-skiego na sekretarza p. Tomaszewskie-go na skarbnika p. Gwizdalskiego do lkom. rewizyjnej p. Otto Włd. i Kosiński Ignacy. Zebranie zakończono okrzy-kiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczy-pospolitej i Pierwszego Marszałka Pol-ski Józefa Piłsudskiego.

— Tragiczny wypadek. Wczoraj przed południem koło Makswałdu spłoszył się koń p. Felskiego z Czapli. Znajdujące się w powózce dwie oso-by odniosły ciężkie obrażenia. Prze-wieziono je do lecznicy, gdzie jedna osoba — p. Felski zmarł o godz. 3.30 po poł. wskutek pęknięcia czaszki. Stan drugiej osoby nie jest groźny.

— Srebrne etui z monogramem Al. Klein jest do odebrania na Posterun-ku Policji.

— Obwieszczenie. Pomimo ju! kilkakrotnych upomnień i pouczeń stwierdzono, że właścicie-le koni klasyfikowanych nie stosują się do ist-niejących przepisów prawnych.

W celu należytego spełnienia tych obowią-zków, podajemy poniżej ponownie wskazówki do wiadomości do których właściciele koni klasy-fikowanych powinni, się bezwzględnie zastoso-wać na przyszłość.

W celu określenia kategorii zdatności koni do celów wojskowych, zarządza się przegląd tychże.

Zasadniczo podlegają przeglądowi konie, któ-re w danym roku kalendarzowym kończą 4-ty rok życia oraz konie starsze, które z jakich-kolwiek powodów, nie zostały jeszcze ekla-syfikowane do celów wojskowych i zaopatrzo-ne w dowody tożsamości, lub takie, które nie posiadają zupełnie dowodów tożsamości.

Przeгляд zostaje każdorazowo podany do publicznej wiadomości przy pomocy obwieszczeń wraz z planem przeglądu. Obwieszczenia te u-mieszczane są w urzędowych skrzynkach ob-wieszczeń.

Na właścicielach koni ciąży następujące o-

bowiązki:

1) posiadanie przy sobie, względnie wręcze-nie osobie użytkującej konia dowodu tożsamo-ści konia, w wypadku użytkowania go poza obrę-bem miasta w której koń ma stałe miejsce po-stoju.

2) okazywanie dowodu tożsamości na każde wezwanie organów władz państwowych, Magi-stratu, jak również bez specjalnego wezwania przy poborze, poborze próbnym i przeglądzie koni.

3) przekazywanie dowodu tożsamości konia przy odstąpieniu praw własności innej osobie, która jest obowiązana dowód przyjąć.

4) zgłoszenie w urzędzie prowadzącym ewi-dencję koni w terminie 7-mio dniowym a) fak-tu pozbycia konia, b) faktu nabycia konia, c) innych zmian dotyczących posiadania konia, jak padnięcia, kradzież itp. d) zmiany miejsca sta-łego postoju konia przy jednoczesnym przedsta-wieniu w wypadkach wymienionych w pkt. b, c i d powyżej — dowodu tożsamości konia ce-lem poczynienia w nim zmian.

5) przedstawienie dowodu tożsamości konia przy wszelkich oględzinach sanitarnych, wpro-wadzaniu na targowiska (targi, jarmarki) poka-zach, przetargach publicznych, przy załadowy-waniu do wagonów kolejowych, na statki itd. celem uzyskania adnotacji o stanie zdrowotnym konia.

6) przedstawienie dowodu tożsamości konia w urzędzie celnym w wypadku wyrowadzenia konia za granicę państwa.

7) doniesienie Magistratowi wzgl. Posterun-ku Policji Państwowej o wypadku zniszczenia, grabienia lub kradzieży dowodu tożsamości, a to w celu otrzymania odpowiedniego zaświadcze-nia i wniesienia podania o wydanie duplikatu.

Winni niedopełnienia obowiązków na nich ciążących, ulegną karze w myśl istniejących przepisów prawnych.

Wąbrzeźno, dnia 18 marca 1932 r.

Magistrat Schwarz, burmistrz.

## Z całej Polski

— Krotoszyn. (Złodziej rozebrał się aby przesliznąć się przez otwór). W nocy z 15 na 16 marca zakradli się złodzieje do składu spożywczego „Spolem“ w Rynku i wykradli wielką ilość papierosów, tytoniu, czekolady itd. Strat narazie nie ustalono. Po przecięciu siatki drucianej w oknie wytoczyli szybę a w zabezpieczeniu drewnianem wykroili otwór, przez który złodziej się przesliznął. Ponie-waż otwór był zbyt mały a czasu było mało, rozebrał się złodziej, ażeby wejść do środka. Stróż nocny spłoszył ptaszeków — złodziej nie zdążył za-brnąć swej czapki, koszuli i kamizelki. Jest nadzieja, że uda się policji zło-dzieji przychwycić.

— Warszawa. (Ślub w niezwyk-łych okolicznościach). Onegdaj wie-czorem wpadli do mieszkania rabina warszawskiego p. Potasznika, zam. przy ul. Wołyńskiej 13, tragarze, pro-wadzacy siłą przerązonego młodzień-ca. W chwilę po tej szamocącej się grupie przybyła do rabina młoda nie-wiasta z twarzą zasloniętą woalem. Mężczyźni, którzy przyprowadzili gwałtem wspomnianego młodzieńca, zażądali od rabina natychmiastowego udzielenia ślubu znajdującej się tam parze, zagroziwszy w razie odmowy łufami rewolwerów. Przerażony ra-bin wobec takich „argumentów“ u-dzielił ślubu i całe towarzystwo opu-ściło jego mieszkanie. Mając zanoto-

wane w akcie nazwiska młodzieńców pp. Fajgi Śliwka i Wajwła Hakmarchera, zamieszkałego przy ul. Stawki 83, rabin doniósł o tej niezwyklej wizycie policji, która bada tę zagadkową historję.

### ŻĄDZA ZŁOTA PCHNEŁA GO DO ZBRODNI ŻONOBÓJSTWA.

Chojnice. Aresztowany przed kilku miesiącami rolnik Kosznik z miejscowości Zieleń pod Kościerzyną pozostaje nadal w więzieniu sądowym w Chojnicach. Jak wiadomo, został on aresztowany pod zarzutem żonobójstwa i to aż trzykrotnego. Wszystkie jego trzy żony zmarły w trzy dni po pogłogu w tych samych okolicznościach. Krótko po śmierci Kosznik szukał za każdym razem bogatszej żony i zawierał ślub, a po roku był pogrzeb. To też poczęły krążyć pogłoski, że żony Kosznika nie umierały śmiercią naturalną. Sprawa tą zajęła się przedewszystkiem rodzina ostatnio zmarłej żony Kosznika, która posiadała kilka nawet dość obciążających dowodów. Przedewszystkiem odmówiono Kosznikowi należny mu posag, a w międzyczasie odbył się ślub Kosznika z czwartą żoną.

Władze śledcze, mając pewne dowody, przystąpiły do aresztowania

Kosznika, który wypierał się stanowczo popełnienia zarzuconej mu zbrodni.

Odkopano tedy zwłoki ostatnio zmarłej żony i w obecności aresztowanego dokonano sekcji zwłok. Wysłana do Poznania próba z zawartością żołądka zmarłej wykazała podczas chemicznego badania, że zmarła została otruta. Władze, mając teraz tak poważne dowody przeciwko Kosznikowi, postanowiły odkopać pierwszą i drugą żonę aresztowanego i dokonać sekcji zwłok.

### KOMUNIKATY INSTR. ROLN.

Pomorskie Towarzystwo Rolnicze czyniło w swoim czasie starania u władz miarodajnych o obniżenie oprocentowania od pożyczek długoterminowych, udzielonych przez Państw. Bank Rolny w listach zastawnych, oraz od pożyczek krótkoterminowych.

Dowiadujemy się, że władze Państwowe Banku Rolnego udzieliły zgodę na obniżenie dotychczasowej stopy 7% od pożyczek długoterminowych, poczynając już od najbliższej raty tj. od 1 kwietnia br.

O powyższym zarządzeniu Banku, oraz wysokości obniżki rolnicy-dłużnicy hipoteczni otrzymają wkrótce od

Państw. Banku Rolnego odnośne zaawizowanie.

Również dowiadujemy się, że mają być przez P. B. R. udzielone wkrótce ulgi w spłacie zaległości rat rentowych.

Dyrekcja PTR.

### RUCH TOWARZYSTW

— Ochotnicza Straż Pożarna. Walne roczne zebranie odbędzie się w niedzielę, 3 kwietnia br. w Strażnicy o godzinie 5 po poł. z następującym programem:

1. Zagajenie i powitanie władz i gości, 2. odczytanie protokołu z ostatn. waln. zebrania, 3. wybór marszałka zebrania, 4. sprawozdanie zarządu i komendy: a) prezesa, b) naczelnika, c) sekretarza, d) skarbnika, e) gospodarza, f) sikkawkowego; 5. sprawozdanie komisji rewizyjnej, 6. dyskusja nad sprawozdaniami, 7. uchwalenie absolutorjum zarządowi, 8. wybór nowego zarządu: a) prezesa, b) II wiceprezesa, c) sekretarza, d) skarbnika, e) komisji rewizyjnej, f) pocztu sztandarowego, g) sądu honorowego; 9. sprawy wewnętrzne, 10. wolne głosy i wnioski, 11. zamknięcie.

Członkowie pasywni (Straż przymusowa), opłacający składki roczne, w myśl statutu mają prawo brać udział w niniejszym zebraniu, lecz bez głosu decydującego. Zarząd.

### GIELDA ZBOŻOWA.

Poznań, 21. 3. 32. żyto nowe suche 24,75, pszenica 24,50—25,00, jęczmień 23,75—24,75, jęczmień zwyczaj. prze-

mał. 20,50—21,50, owies pastewny 20,75—21,25, mąka żytnia 65 proc. 37,00—38,00, mąka pszenna 65 proc. 37,50—39,50, otręby żytnie 15,00—15,50 otręby pszenne 14,00—15,00, rzepak 32,00—33,00, wyka 22,00—24,00, peluska 24,00—26,00, groch Victoria 23,00—26,00, seradela 31,00—33,00, łubin niebieski 11,50—12,50, łubin żółty 16—17,00, koniczyna żółta odlusk. 150,00—170,00, koniczyna czerwona 160,00—210,00, koniczyna biała 320,00—460,00, koniczyna szwedzka 130,00—150,00.

### TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 21 3 1932 r.

#### a) WOLY:

1. pełnomięsiste wytuczane, niezaprzęgane . . . . . 64—68

#### b) BUHAJE:

1. wytuczane, pełnomięsiste . . . . . 60—60

#### II. ŚWINIE (tuczniaki).

1. pełnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi . . . . . 86—90

2. pełnomięsiste od 100—120 kg żywej wagi . . . . . 80—84

3. pełnomięsiste od 80—100 kg żywej wagi . . . . . 76—78

4. mięsiste świnie ponac 80 kg . . . . . 68—76

5. maciory i późne kastraty . . . . . 70—74

Drukiem i nakładem Zakł. Graf. Bolesława Szczuki. — Redaktor odpowiedzialny Alfons Szczuka. Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

Za liczne dowody pamięci, współczucia oraz oddanie ostatniej przysługi

ś. p.

## Filipowi Białeckiemu

składa Przewielebnemu Duchowieństwu a zwłaszcza ks. prob. Zakrysiowi za wygłoszenie nad grobem przemówienia, ks. prob. Wilemskiemu za odprawienie Mszy św. żałobnej, Lutni za wykonane pienia żałobne, Korporacjom Miejskim, Straży Pożarnej, oraz Obywatelstwu składa serdeczne

„Bóg zapłać“

Rodzina

## PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniach niżej oznaczonych sprzedawcą będzie egzekutor Kasy Chorych w Toruniu przy Oddziale w Wąbrzeźnie, na pokrycie zaległych składek ubezpieczeniowych w niżej wymienionych miejscowościach:

1. p. Dzwonkowski B. w Kowalewie, ul. Dworcowa	Dnia 29. III. 1932 r. o godz. 2	1. maneż.
2. p. Mettner E. w Kowalewie — Rynek.	Dnia 29. III. 1932 r. o godz. 10,30	1. piec skrzynkowy.
3. p. Balicka Leokadja w Kowalewie.	Dnia 29. III. 1932 r. o godz. 10-tej	1. biurko.
4. p. Nowakowski Ludwik w Golubiu.	Dnia 29. III. 1932 r. o godz. 4,30	1. leżanka.
5. p. Lewkowicz M. w Golubiu.	Dnia 29. III. 1932 r. o godz. 2.	1. leżanka.

KASA CHORYCH W TORUNIU ODDZ. W WĄBRZEŹNIE  
WYDZIAŁ EGZEKUCYJNY

### Ochotn. Straż Pożarna w Czystochlebiu

urządza dnia 28 marca br. (2 św. Wielkiejnocy) w sali p. Marasińskiego w Czystochlebiu przedstawienie teatralne p. t.

## „Żyd Swatem“

sztuka humorystyczna w 3 aktach po przedstawieniu zabawa taneczna na którą się sympatyków i gości z olicy miasta uprzejmie zaprasza Zarząd

Początek punktualnie o godz. 7 wiecz.

### Wiosna się zbliża — czas pomyśleć o sadzeniu drzew.

Przyjmuję już zamówienia na wyborowe drzewka owocowe, w odmianach gwarantowanej jakości, ze znanych Szkółek Ruskowskich, po cenach specjalnie niższych loco Wąbrzeźno

Jablonie . . . . za 1 sztukę od 1,75 do 2,00 zł.  
Grusze . . . . . „ 2,75 zł.  
Śliwy . . . . . „ od 1,75 do 2,25 zł.  
Czeresnie i wiśnie „ od 2,75 do 3,00 zł.

Polecam również krzewy owocowe i ozdobne

### JERZY SAMULCZYK

Handlowy Reprezentant Szkółek Ruskowskich W. Koskowskiego na okręg wąbrzeski. Gospodarstwo Ogrodniczo - Nasienne, Wąbrzeźno, Polna 15. Wybud. pod Wałyńczyk

Po przeprowadzeniu gruntownego remontu jest mój

## ŚRUTOWNIK i kaszkarnia

od poniedziałku, dnia 21 b. m.

czynna

Przyrzekając rzetelną obsługę.

J. TOBOLSKI

ul. Ogrodowa

### Ostrzeżenie.

Jak się dowiadujemy zamierza p. Konrad Dahmer sprzedać fortepian jakoteż i meble; ostrzegamy zatem przed kupnem tychże, gdyż meble te są naszą własnością

Vorschuss - Verein, Wąbrzeźno

Spółdzielnia z nieogr. odp.

## DO ŚWIĘCONKI!

Tylko wysoko wartościowe!

przy najniższych cenach

Koniaki, Winiaki, Likieri, Wina krajowe i zagraniczne

POLECA

STEFAN KLIMEK

Tel. 51

Wąbrzeźno

Tel. 51

### KAŻDY

może nabyć na dogodnych warunkach dzieło, potrzebne każdemu kulturalnemu człowiekowi. Tanie! Niezbędne! Przekonaj się!

Żądaj prospektów:

„Kieszonkowa Encyklopedia Popularna“ Kraków, Józefitów 10.

### JAJA WYLĘGOWE

czystej rasy kur jastrzębiatych Plymouth-Rock ma na sprzedaż

J. Kurzyński

ul. Wolności 24

### Do siewu!

Pszenicę letnią „Kolbes Heine“, peluszkę, groch biały wrzący, wykę, bnraki past. Ekendorfskie, Jęczmień.

Sprzedaje majątność Niedźwiedź pow. Wąbrzeźno

### Żądaj wszędzie

„Głos Wąbrzeski“

## PRZETARG KIOSKU I ŁAZIENEK

Związek Inw. Woj. R. P. Wąbrzeźno przedzierzawi od 15. 4. b. r.

## KIOSK I ŁAZIENKI

na Podzamku

w całości lub oddzielnie. Pierwszeństwo zastrzega zarząd dla członków Zw. Inw. Woj. R. P. Składanie ofert do dn. 31. bm. u skarbnika Gogolewskiego ul. Marsz. Piłsudskiego z załączeniem wadium zł 25,— które po nieuwzględnieniu oferty się zwraca.

Otwarcie ofert dnia 2. 4. br. o godz. 11 przed południem.